

Radosław Kuliniak, Dorota Leszczyna, *Spory wokół polskich przekładów dzieł Immanuela Kanta z lat 1795–1918, Część pierwsza, Polemiki wokół dawnych polskich przekładów Kantowskich Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2015, ss. 211

Wydane we Wrocławiu w 2015 roku *Spory wokół polskich przekładów dzieł Immanuela Kanta z lat 1795–1918* autorstwa Radosława Kuliniaka i Doroty Leszczyny to pierwsza część, składającej się na cztery rozprawy, serii dotyczącej polemik wokół tłumaczeń dzieł królewieckiego filozofa. Tematem niniejszej, liczącej 211 stron publikacji są wczesne przekłady *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*.

Praca podzielona jest na dziesięć rozdziałów. Są to kolejno: (1) Wprowadzenie, (2) Geneza Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, (3) Pierwszy polski przekład Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*. Jego geneza oraz związane z nim pozostałe problemy, (4) Hersch Bad i jego krytyczna recenzja pierwszego polskiego przekładu Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, (5) Henryka Struvego odpowiedź na zarzuty Herscha Bada, dotyczące pierwszego polskiego przekładu *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, (6) Odpowiedź Herscha Bada na replikę Henryka Struvego, dotyczącą pierwszego polskiego przekładu Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, (7) Druga odpowiedź Henryka Struvego na zarzuty Herscha Bada, (8) Drugi polski przekład Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić*

jako nauka autorstwa Benedykta Bornsteina, (9) Recenzja Herscha Bada drugiego polskiego przekładu Kantowskich *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, (10) Zakończenie.

Już sam wstęp pokazuje ogrom pracy, jaką wykonali Kuliniak i Leszczyńska podczas przygotowań *Sporów*. Bogaty w przypisy tekst umożliwia czytelnikowi zorientowanie się w kontekście historycznym oraz okolicznościach wydania dwóch omawianych tłumaczeń *Prolegomenów*. Dodatkowo wyczerpująco przedstawiono tu nie tylko sylwetki uczestników polemik, będących tematem przewodnim wydanej przez Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe książki, ale również inni istotni dla sprawy tłumacze i filozofowie.

Następujące później wprowadzenie skupia się już wyraźnie na dwóch najwcześniejszych przekładach *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, pierwszym autorstwa Romualda Grzymały Piątkowskiego oraz drugim, autorstwa Benedykta Bornsteina. Dostrzegana jest tu wyraźna nierówność, gdyż przekładowi z 1901 roku poświęcono dużo więcej miejsca, wynika to jednak wyłącznie z faktu, na który wskazują autorzy książki, że odnośnie przekładu z 1918 roku pojawiła się tylko jedna recenzja.

Rozdział drugi, dotyczący się genezy samych *Prolegomenów do wszelkiej przyszłej metafizyki*, przedstawia czytelnikowi kulisy powstawania jednego z najśłynniejszych dzieł Kanta oraz konteksty, w jakich to nastąpiło. Dodatkowo żmudna analiza poszczególnych prac filozofa z Królewca pozwala nie tylko zrozumieć jak, ale również poznać pełne znaczenie dzieła, o którym sam autor mówił, że dostrzega jego popularny charakter. Pomimo niezwykle wymagającego tematu rozważań, książka Kuliniaka i Leszczyńskiej jest napisana w sposób bardzo przystępny, jednocześnie nie tracąc nic ze swojego analitycznego charakteru.

Po dokładnym i rzeczowym wstępie następują cztery kolejne rozdziały traktujące o pierwszym tłumaczeniu z 1901 roku. Pierwszy z nich stanowi przybliżenie pracy translatorskiej Piątkowskiego, działacza polityczno-społecznego, którego rozległe znajomości i wynikające z nich korespondencje mogły przyczynić się do podjęcia próby przełożenia *Prolegomenów* na język polski. Czytelnik może znaleźć tu poza komentarzami, głównie Piątkowskiego i Struwego, również wiele informacji historycznych dotyczących chociażby samego miejsca wydania opisywanej publikacji, Księgarni Edwarda Wendegego, specjalizującej się w wydawaniu nie tylko prac Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, ale również tych, powiązanych z Kasą Mianowskiego, więc instytucją, która finansowała poniekąd wydanie *Prolegomenów*. Głównie

ną trudnością, opisywaną zarówno przez tłumacza, jak i autora przedmowy, okazała się skomplikowana terminologia, używana przez Kanta. Utrudniała ona pracę do tego stopnia, że zmusiła do rezygnacji kilku poprzedników Piątkowskiego, a on sam nieustannie musiał konfrontować swoją pracę z innymi, obcojęzycznymi tłumaczeniami. Mowa tu głównie o przekładach brytyjskich i francuskich. Pokazuje to ogrom pracy, jaką włożyć musi tłumacz, przygotowując wydanie dzieła. Również ze względu na wspomnianą później w tym rozdziale konieczność dostosowywania terminologii zawartej w innych edycjach, w tym wypadku „Biblioteki filozoficznej”.

Następne rozdziały tej części stanowią już same polemiki. Mamy do czynienia z głęboką analizą dyskusji, jaka wywiązała się między krytycznie nastawionym do tłumaczenia Herschem Badem oraz Henrykiem Struve, który to podjął się obrony pracy Piątkowskiego. Co ciekawe znajomość takowych polemik może okazać się bardzo pomocna również dla współczesnych badaczy i tłumaczy kantowskiej filozofii, całe spory dotyczące tłumaczenia poszczególnych słów na język polski pokazują nie tylko jak istotna jest dokładna znajomość dzieł, na których się pracuje, lecz również jak wielkiej ostrożności takowa praca wymaga.

I tak, w pierwszej recenzji Bad zwraca uwagę na utratę już w niektórych miejscach Przedmowy sensu wypowiedzi Kanta. Wątpliwości stwarzał tu między innymi zwrot „Untrügliche Vorhesagung”, przetłumaczony przez Piątkowskiego jako „niezachwiana przepowiednia”, podczas gdy Bad upierał się przy „nieomyślnej wróżbie”. Zdawać by się mogło, że tego typu różnice nie stanowią jakiegoś wielkiego problemu i nie ma sensu się nad nimi aż tak rozwodzić, zwłaszcza że obydwa zwroty na pierwszy rzut oka oznaczają mniej więcej to samo, jednak przy ostatecznym odbiorze dzieła może się okazać, że z pozoru drobne nieścisłości mogą rzeczywiście w znacznym stopniu zmieniać czy też przekłamywać znaczenie, nie tylko konkretnych fragmentów, ale i całości.

Wszystkie zarzuty, jakie Bad wysuwa w swojej recenzji Kuliniak i Leszczyna sprowadzają do zasadniczych czterech: „pogwałcenia wymogów niemieckich”, „pogwałcenia wymogów polszczyzny”, „uchylenia intencji autora” oraz „braku kwalifikacji i wiedzy filozoficznej tłumacza”.

Być może ten ostatni zarzut przyczynił się do uznania przez Struvego w jego odpowiedzi na krytyczną recenzję Bada, że ten skupił się bardziej na argumentach *ad personam*, aniżeli na tych merytorycznych. Rozdział, który opisuje ową odpowiedź, dokładnie ukazuje nie tylko linię obrony pierwszego

tłumaczenia *Prolegomenów*, między innymi, pomocne okazuje się tu ponownie odwołanie do tłumaczeń zagranicznych.

Autorzy *Sporów wokół polskich przekładów* zwracają jednak uwagę, że obrona Struvego nie przekonała w żadnym stopniu Bada, czemu ten dał wyraz w „Przeglądzie Filozoficznym Warszawskim” z roku 1908. Było to jednak głównie powtórzenie tez z jego pierwszej recenzji.

Całą dyskusję wokół pierwszego przekładu kończy odpowiedź Struvego. Ostatecznie stwierdza on, że poprawieniem i ponownym wydaniem *Prolegomenów* będzie musiał zająć się już ktoś inny. Przyczyną tego był pogarszający się stan zdrowia redaktora „Biblioteki filozoficznej”. Jak zauważają Kuliniak i Leszczyna, krytyka ze strony Bada, pomimo ostatecznego zakończenia sporu, okazała się wystarczająco mocna, ażeby przekład autorstwa Piątkowskiego, nie doczekał się ponownych wydań.

W przypadku rozdziału ósmego, który rozpoczyna część dotyczącą przekładu Bornsteina, ucznia Twardowskiego, choć nieszczególnie powiązanego ze Szkołą Lwowsko-Warszawską, opis jest podobny do wcześniejszego tłumaczenia. Całość zaczyna się dokładnym opisem okoliczności powstania tłumaczenia. Owe znowu powiązane są z Kasą Mianowskiego, jednak tym razem wydawcą jest Księgarnia Gebethnera i Wolffa z Warszawy. Tak samo jak w poprzednich rozdziałach czytelnikowi dane są bardzo rzeczowe wiadomości, dodatkowo wspomagane licznymi przypisami i cytatami pochodzącymi ze wstępu tłumacza z roku 1918. Bornsteinowi zależało na analizie powiązań między *Krytyką czystego rozumu* a *Prolegomenami*, pomocne okazało się tu na pewno wykształcenie filozoficzne, którego brak zarzucał Piątkowskiemu Bad. Autor drugiego przekładu, poszukując dotychczasowych autorów podejmujących zagadnienie z jego „Przedmowy”, wskazał nazwiska Erdmanna i Arnoldta. Jednak Bornstein we wspomnianym wstępie nie zajmował się tylko problemami genezy *Prolegomenów*. Kuliniak i Leszczyna ponownie, tak jak w przypadku Piątkowskiego, wskazują na problem związany z terminologią kantowską. Do niektórych zmian w tłumaczeniach doszło bowiem za sprawą terminologii wprowadzonej przez Chmielewskiego w jego przekładzie *Krytyki czystego rozumu*. Nie zawsze miało to jednak miejsce, i tak chociażby w przypadku słowa „Vorstellung” Bornstein przyjmuje za jego odpowiednik „przedstawienie”, a nie jak Chmielewski „wyobrażenie”. Co istotne, wszystkie te operacje są opisane we wstępie, co pozwala w pewnym stopniu uniknąć późniejszych nieporozumień.

Niestety w przypadku przekładu drugiego dostępny jest tylko jeden tekst polemiczny, również autorstwa Bada. Tym razem okazał się on dużo bardziej

przychylny. Określił tłumaczenie mianem „bardzo dobrego i pięknego stylowo”. Istotne okazały się tu też krytyczne przypisy samego tłumacza, zawierające najistotniejsze informacje dotyczące między innymi źródeł, na które Kant się w *Prolegomenach* powoływał. Konieczne oczywiście było również zaznaczenie błędów, które zostały dokładnie opisane przez autorów *Sporów wokół polskich przekładów*.

Warto wspomnieć, że książkę Kuliniaka i Leszczyny wieńczy wybór tekstów. Jak sami autorzy zaznaczają, zamieszczenie go ma na celu przypomnienie wspomnianych prac oraz ułatwienie zrozumienia niektórych aspektów związanych z *Prolegomenami*. Czytelnik ma więc możliwość również samodzielnie przeczytać między innymi *Wstęp Tłómacza* Grzymały-Piątkowskiego, krytyczne recenzje Bada oraz polemiki Struvego, o których była mowa w omawianej pracy. Warto odnotowania jest również to, że we wspomnianych tekstach została zachowana oryginalna pisownia z początku XX wieku. Może to co prawda utrudniać odbiór, jednak zabieg ten pozwala na zachowanie jakże wyjątkowego charakteru tamtych pism.

Po tak interesującej i dobrze opracowanej pierwszej części nie pozostaje nic innego jak oczekiwać kolejnych publikacji z serii *Spory wokół polskich przekładów dzieł Immanuela Kanta z lat 1795–1918*.

Roman Specht
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska
roman.specht@gmail.com